Ner: 167. ROK 1838. SRODA 25 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Anny Matki N. M. P..

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Mirosława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 3" 50	† 9°, 8	3 " 78	Zachodni słaby	Pochmurno	
24 2	3, 858	† 10, 8	4, 23	Zpn. zachodni średn	„	Deszcz
10	3. 91	† 9, [illegible]	3. 62	ZPn zachodni słaby	Pogoda z chmurami	

Część Urzędowa.

LIST GOŃCZY.

Sąd Policyi poprawczéj Wydziału Jędrzejowskiego.

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne, ażeby na zbiegłego Wincentego Pawlika o zbrodnią kradzieży obwinionego baczne oko mieć, a w razie ujęcia onegoż pod mocną i silną strażą najbliższemu sądowi odstawić raczyła.

Opis jego jest następujący:

Wincenty Pawlik rodem z Konaszowki gminy Xiąż wielki gubernii Krakowskiéj, liczy lat 43, stanu wolnego, wzrostu średniego, krępy, twarzy ściągłéj, oczów siwych ponurych, nosa miernego, włosów ciemnych, w czasie ucieczki miał na sobie sukmanę starą z siwego sukna, bóty na obcasach stare, magierkę Krakowską przechodzoną, w czerwony kolor wpadającą, spodnie konopne, druk polski czyta, przy tém sąd tutejszy zawiadomia każdego w szczególności kogo to dotyczeć może, iż w roku 1836 w miesiącu maju, Wincenty Pawlik przeszedłszy granicę do Wolnego Okręgu M. Krakowa przyprowadził z sobą do wsi Czestoszowic gminy Xiąż wielki gubernii Krakowskiéj krowę maści czerwonéj bez odmiany lat 4 na 5ty mającą, która dotąd pod dozorem sołtysa i radnego tejże wsi zostaje, wzywa przeto niewiadomego właściciela, ażeby z dowodami własność swą udowodniającemi dla odebrania krowy w terminie trzech miesięcznym od daty dzisiejszéj zgłosił się, inaczéj krowa ta sprzedaną i z pieniądzmi wedle przepisów prawa postąpionem będzie.

Chęciny dnia 14 (26) maja 1838 r.

Sędzia prezydujący
(podpisano) *Witkowski*

(podp). D.: *Kłossowski.*

Za zgodność odpisu z oryginałem
Brzeziński Za Sekr. Tryb

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 23 i 24 Lipca 1838 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	23	—	22	21	22	—	20	—
— Zyta........	14	—	13	20	12	—	—	—
— Jęczmien:	12	15	12	6	12	—	11	15
— Owsa	9	—	8	15	8	—	—	—
— Grochu.....	18	—	16	—	15	15	—	—
— Jagieł.......	31	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	27	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Nasturkiewicz W. G. VII

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydła z targu d. 13 *Lipca* 1838.

Wół ważący funtów 369 sprzedany za złp. 135, funt. 371 złp. 127. Krowa średnia ważąca funt. 280 złp. 102. funt. 226 złp. 67. Cielę średnie funt. 59. złp. 14.gr. 15 Wieprz karmny funt. 222 złp. 108. funt. 100 złp. 30 gr. 15.

Przekonali się o powyższych cenach bydła oryginał jak zwykle podpisali.

Nasturkiewicz W. G. VII.

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 826 ciągnieniu dnia 25 Lipca 1838 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

49. — 78. — 36. — 26. — 35.

Przyszłe ciągnienie 827 przypada dnia 1 Sierpnia 1838 r.

Kraków.

W drukarni Stan. Gieszkowskiego wkrótce wyjdzie z pod prassy dziełko, pod tytułem: **Śpiewnik Kościelny** czyli *Pieśni nabożne* z melodyami. Dziełko to pierwsze w tym rodzaju, przeznaczone dla użytku kościołów parafijalnych, drukowane jest ozdobnie na papierze welinowym nutami muzycznemi, przechodzącemi co do czystości odbicia nuty litografowane.

Część Polityczna.

— *Paryż* 12 *Lipca.* —

Dnia dzisiejszego zostało odczytane w izbie parów i w izbie deputowanych, postanowienie królewskie, zamykające tegoroczne tychże izb posiedzenie.

Otrzymano tu z Brest depeszę telegraficzną daty wczorajszéj, a w niéj wiadomość o przybyciu tamże xięcia Joinville, na pokładzie linjowego okrętu *Herkules.* Xiąże pozostanie w Brest do d. 13, dla znajdowania się na uroczystościach, które miasto postanowiło dać dla niego.

Eskadra admirała Stopford, odpłynęła d: 8 b. m. z Tulonu, udając się przez Maltę i Korfu na Wschód. — Poseł angielski doniósł właśnie rządowi, że dobre przyjęcie, jakiego doznała angielska eskadra w Tulonie, sprawiło w Anglii zadowolenie powszechne.

Na dalsze doniesienia ze Wschodu, oczekują tu z wielką niecierpliwością, a tymczasem wszystkie gazety zajęte są uwagami o zamierzonem przez Mehmeda-Alego ogłoszeniu niezawisłości. Jest zdaniem powszechnem, że rząd angielski i francuzki, podadzą przeciwko temu energiczne przedstawienie Mehmedowi-Alemu, a pokazanie się flot groźnych, potrafią go odwieść od podobnego zamiaru.

— *Algier* 30 *Czerwca.* —

Gubernator tutejszy kazał przyrządzić dla wracającego z Francyi Ben-Arasza, pokoje w jedym z domów rządowych i zostawił je do jego rozporządzenia przez czas jaki tu zabawi. Uprzejme, a nawet odznaczające się przyjęcie tego posłannika, odbija neder sprzecznie względem tego, jakiego doznaje konsul francuzki przy Abd-el-Kaderze.

Tegoroczny zbiór siana był połączony z nieszczęśliwemi wydarzeniami, gdyż odnawiać się zaczynają dawniejsze sceny krwawe. Pod Bufaryk napadli w zeszłym tygodniu Beduini na robotników z pomiędzy których dwóch legło od kuli, kilku raniono, a jednemu gło-

wę ucięto. Przytém podpalili Beduini siano, którego spłonęło ogniem kilka tysięcy centnarów. Mimo wzmocnienia obozów, wydarzać się zaczynają dosyć często sceny podobne, i ponawiać się będą, jeżeli rząd francuzki zaniedba użyć sprężystych środków aby przywrócić bezpieczeństwo.

Korpus żuawów uległ niektórym zmianom. Założycielem tegóż był marszałek Clauzel. Chciał on za jego pośrednictwem uczynić zdatnemi do służby, tureckich i arabskich żołnierzy, którzy w służbie deja algierskiego zostawali. W początkach liczył ten korpus dziesięć kompanij, z pomiędzy których dwie, to jest pierwsza i ostatnia, z samych tylko Francuzów złożone były, co zrodziło ten wielce korzystny skutek, że krajowcy dokładali stale najmocniejszego usiłowania aby się w niczem niedać Francuzom wyprzedzić, ci zaś nie chcieli kroku ustępować tamtym. Tym sposobem nawykali Arabowie do karności, a Francuzi wprawiali się w zręczność Arabów. Później przydano jeszcze kilka kompanij, kiedy jednakże dla takiego powiększenia nie było dostateczne rekrutowanie zwyczajne, musiano namawiać do służby Arabów, którzy znajdując ją częstokroć uciążliwą, zbiegostwo w tym korpusie zagęścili tak dalece, że nawet indywidua do niej wdrożone i dawno już zostające, szeregi swoje opuszczać zaczęły. Ta okoliczność stała się powodem, że pułkownik La-Moriciere zaproponował nową organizacyę żuawów. Według téjże, było aż dotąd w każdym batalionie 6 kompanij, z których dwie z samych Francuzów a 4 z Arabów się składały teraz zmieniono ten stosunek odwrotnie czyli że każdy batalion liczy 4 kompanje Francuzów a 2 tylko krajowców. Ta zmiana skutkowała i potrzebę sztucznego rekrutowania czyli werbowania niepotrzebną uczyniła. Odtąd korpus ten odznacza się nad wszystkie dobrą karnością, nie ustępuje żadnemu w waleczności i jest na niewygody i znoje wielce wytrzymały.

— Bajonna 7 Lipca. —

Otrzymano tu wiadomość, że Espartero wyruszył raptownie z całém wojskiem swojem w kierunku na Miranda do Ebro z czego wnoszono, że chce przez Rioja wrócić do Logrono. Naczelny dowódzca karlistów dowiedziawszy się o tém, pośpieszył czém prędzéj do Estella, obawiając się aby krystynistów nie wzięła chętka uderzyć na te miasto.

Donoszą z San-Sebastian, że legia angielska, będzie o 3000 ludzi wzmocniona. W Fuentarabia przysposabiają już niektóre klasztory na koszary dla tychże. Artylerya legii, będzie posłana wodą do San-Sebastian.

— Z Hagi 6 Lipca. —

Dnia dzisiejszego wyjechał ztąd J. K. W. xiąże Oranii do Tilburga, dla zwiedzenia pierwszego obozu pod Reyen. Za dni kilka powróci tu xiąże, uda się atoli na początku przyszłego miesiąca powtórnie do Tilburga i tam przez czas trwania drugiego obozu, kilka tygodni zabawi.

Xiąże Henryk, trzeci syn J. K. W. xięcia Oranii, spodziewany niezadługo z swéj dalekiéj żeglugi morskiéj, z powrotem do ojczyzny.

— Z Lucerny 2 Lipca. —

Dziś rano otwarte zostało przy zwykłym ceremoniale, posiedzenie sejmu zwyczajnego na rok 1838. Rozmaite pogłoski, jakoby kanton prezydujący miał zamiar niedopuszczać reprezentantów kantonu Szwyc do udziału w téj uroczystości i wyłączyć od wykonania przysięgi, okazały się zupełnie bezsasadne.

— Kopenhaga 7 Lipca. —

Dnia dzisiejszego, jako w dzień urodzin N. cesarza wszech Rossyj, będzie wielki obiad u dworu. Cesarzewicz następca tronu zwiedził muzeum starożytności północnych i kaplicę grecką. Przez ręce posła rossyjskiego J. C. W. posłał prezydentowi tutejszemu

2000 talarów do rozdania pomiędzy ubogich miasta. Odjazd cesarzewicza został na d. 10 b. m. naznaczony, być jednak może, że będzie jeszcze odroczony.

ROZMAITOSCI.

Kupiec dał następujące objaśnienie o filozofii doświadczalnej i naturalnéj: »Kiedy kto od drugiego chce pożyczyć pieniądze, to jest filozofia doświadczalna, a kiedy mu drugi odmówi, to jest filozofia naturalna!«

Ktoś bardzo trafnie radził wieśniakowi: »Jeśli nie masz miodu w ulu, miejże go na języku.«

Co się utraca kiedy się odbiera?« Życie.

Jaki wyraz staje się krótszym, jeżeli się powiększa o sylabę?» Krótszy, najkrótszy.

Siarka jest wyśmienitem lekarstwem, zamieniona w proch leczy chore narody, zamieniona w płyn leczy chore ciała.

Cóż mi pani powiesz nowego?« Oto ci powiem nowinę, że dziś kończę rok 18ty. »Ach-ta nowina jest strasznie stara!«

Tancerce Fanni Elster skradziono w Londynie kosztowny szal wschodnio-indyjski.

Obecnie znajduje się w Wiédniu panienka bez rąk, pisząca bardzo pięknie nogami. Jedno z pism doniosło, że powszechnie jéj rękopisma są chwalone!

Młody Hummel, Fortepianista zbiera nadzwyczajne oklaski w Londynie.

W sali koncertowéj Elizyum w Berlinie w świeczniku (żyrandolu) pośród 36 ciu świateł, zagnieździła się piegża, (która przez drzwi otwarte wleciała do salonu), i tu zniosła jaja. Ani zbiór gości, ani muzyka bynajmniéj jéj nie przeszkadzają, samiec już jest oswojony i łatwo daje się schwytać. I słowiki około salonu mają swoje gniazda, muzyka bynajmniej ich nie odstrasza, ale przeciwnie zdaje się służyć im za zachętę do śpiewania.

Roku 1790 obrano pierwszego Biskupa katolickiego w stanach zjednoczonych Ameryki. Obecnie mają tam 12 dyecezyj, 1 arcybiskupa, 13 biskupów, 198 kaznodziejów, 300 kościołów, 23 klasztorów zakonnic, mnóstwo instytutów katolickich i 7 pism perjodycznych do rozkrzewiania religii katolickiéj.

Subjekt kupca niedawno wracał przez jedną z ulic paryzkich, z workiem pieniędzy, które odebrał dla swojego pana; nagle ktoś z tyłu pieniądze mu wyrywa. Subjekt odwraca się i postrzegał przystojnie ubranego jegomości, który z twarzą zmienioną i jakby zakłopocony, oddaje worek pieniędzy śród grzecznych przeprosin: »Ach myślałem, że to mój przyjaciel, któremu chciałem splatać figla. Przebacz panie omyłkę. Przy tych wyrazach oddala się subjekt za powrotem do domu otwiera worek, i znajduje....okrągłe blaszki żelazne zamiast pieniędzy. Łotr umiał zręcznie zamienić worki, i pieniądze schować.

Kradzież oryginalną popełniono w nocy z dnia 1 na 2 z. m. w okolicy szwajcarskiéj. Złodzieje ucięli ogony 99ciu koniom, które się pasły na łąkach.

Roberspier był bardzo grzecznym dla dam, ale czasem jego grzeczność przechodziła miarę. Przechadzając się raz z damą na bulwarach, spostrzegł że jego towarzyszka szczególniéj jeden dom podziwia. «Chiałabyś pani posiadać to zabudowanie?» «Bez wątpienia.» «Pani je posiędziesz», odrzekł Roberspier, i tak dalece posunął swoją grzeczność, że kazał oskarżyć właściciela domu za nieprzyjaciela rzeczypospolitéj; pod tym pozorem nieszczęśliwy został skazany na giłotynę, a jego majatek skonfiskowano. Roberspier otrzymawszy dom, darował go swojéj damie. Otóż to grzeczność.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Lipca.

Okołowicz Mikołaj, Szczołowski Felix, z Polski. — Wiktor Ludwik, Borowski Beniamin, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Oestrejcher Ludwik, Oestreicher Marya, Maih as. do Polski; — Przechadzki Wincenty, Lewartowska Franciszka, — do Gallcyi; Deskur ob., do Prus.